T Y G O D N I K
W I L E Ń S K I

Ner 88.

Dnia 22 Lipca 1817 roku. v. s.

K O B I E T Y.

z WEYSSA.

(*dokończenie*)

Możeż bydź w rzeczy samey co nudnieyszego, jak ustawna bojaźń niebezpieczeństwa, którém nikt niegrozi. — Kobiéta w pewnym wieku, powinna szczególniey położyć granicę téy zbytniéy wstrzymałości: i w ów czas prawdziwie będzie przyjemną, gdy się pozbędzie męczących zwyczajów, i tak się zechce obchodzić z mężczyznami, jak gdyby sama mężczyzną była. Zacóżby miała wymagać więcéy względów? chyba tylko pod upokarzającym tytułem słabości. — Sama piękność nie większe ma do tego prawo: i nic śmieszniéyszego w piękny kobiécie, jak ton protekcyiny, dumny i wymagający względem mężczyzn, którzy od niéy nic nie żądają, i mogliby nawet, bądź przez uczciwość,

bądź z innych pobudek, odmówić naydroższych faworów.—I cóż nam ztąd, że wszystkie łączycie wdzięki, kiedy my ich posiadać nie możem, lub gdy te tylko ukazują dręczący obraz, niedostępnego szczęścia? Towarzystwo szpetnych zwykle jest mniéy trudne i pewniéysze, a nawet przyjemniéysze, czują one potrzebę nagradzania przymiotami istotniéyszemi, niedostatek wdzięków ciała, i to co traciemy w weyrzeniu pospolitym, odzyskujemy w rozmowach, w uprzeymości i w spokoyności.

Kobiéty powszechnie mniéy by się chełpiły z swéy piękności i ozdób, gdyby się chciały przekonać o téy równie prostéy jak użytecznéy prawdzie, lubo cokolwiek obrażającéy miłość własną: iż piérwszy blask młodości, stróy naywykwintniéyszy, rysy dokończone, płeć delikatna, piérsi alabastrowe, taliyka wycmukła, nóżka mała i to nawet co obiecywać może, zdobią równie przedayne piękności, które nie oszczędnie każdemu swemi wdziękami służą. Mogłyżby się pysznić z zalet wspólnych z niemi istotom wzgardzonym, i zasadzać własny szacunek na korzyściach, które służące, lub gorsze jeszcze, w wyższym stopniu posiadać może.

Cóż to! spyta mię przyjemna kobiéta nieco obrażona porównaniem; alboż to! nic w sobie nie mamy wyższego, od liche-

go śmiecia płci naszéy? — Czyż prostota, szczérość, dobroć, niewinność, praca, talenta, delikatność, rozum, wierność, nie stanowiłyby naszych istotnych wdzięków?.. O! tak, moje damy, tak; to są wasze wdzięki naymilsze,.... naygodniéysze uwielbienie.... niémi to więc różnić się tylko trzeba..... i témi jedynie nam się podobać.

WIADOMOŚĆ

o NARODACH LITEWSKICH.

Jest to pewna, że przed 1800. laty (a więc i znacznie dawniéy), już Litewskie narody na swoich miéyscach jak są dzisiay, przesiadywały. Ależ powszechném północnych narodów zaburzeniem (zdaje się iż rod ich) Herulowie, posunęli się ku morzu czarnemu, zkąd przenosząc się, z Thórcylingami i pobratyńcami swémi Scyrami, Włochy zdobyli. Ztamtąd wyparci częścią powrócili do lasów przynaymniéy sąsiednich swéy rodzinie, a częścią w Meklenburgu osiedli, zkąd jeszcze pod koniec VIII. wieku uchodzą przed Karolem Wielkim i udają się na pobrzeże Haistów czyli Prussów i Sembów, a pewno i w Inflanty, do Łohcy, gdzie mięszanie ze swémi braćmi pozostali. Tym sposobem w IX. wieku były główne jednego języka narody Prusaków, Litwinów,

Kurów i Łotwaków. Piérwsi wyniszczéni w małéy garstce, może koło uyścia Niemna, pamięć przodków pośród Niemców ukazują, inni dotąd język własny zachowują. (*)

Litwini licząc w to i Żmudź osiedli na północy Niemna, długo sąsiadóm nie znani, okryci puszczami, otoczeni niepolerownémi też narodami, Prusaków między Wisłą a Niemnem położonych ustawnie z sąsiadniemi Pomorzanami, Polakami, i Mazurami uciérających się, Podlasianów czyli Jadźwingów, którzy posady Litwy od Mazowsza odłączali, Dregwiczów koło Prypeci, aż do Dniepru wyższego zalegających, Połoczan w około Połoty osiadłych. Zawarci w tych posadach Litwini i Żmudzini długoby i nieznaczny naród w IX. wieku wpádł pod panowanie Rusi, która swą potęgę nad Sławianami i Finnami w okolice Nowogrodu szérząc i tę ustroń zapewne od morza nawiedzała. Wkrótce jednak wzdęte naglémi zaborami pod Igorem państwo, między liczne niezgodne potomstwo Włodzimierza rozszarpané i wnętrznémi roztérkami skołatané, skoro się stało zupełnie lądową potęgą, z morzem czarném tylko

(*) Czytay o początkach narodu Litewskiégo pismo Lelewela Rzut oka na dawność Litewskich narodów. Wilno 1808. 8. i w piśmie tegoż uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa w Wilnie 1811. 8. w nocie p: 51. dalsza wiadomość wyciągniona z Tuka i Sztorcha.

przemijające związki mającą, dało sposobność Litwie wydźwignienia się z pod jarzma niedawno narzuconégo i uwolniło ją od lichéy dani jaką w skórach i nędznych krajowych produktach dawała. Odtąd Litwa wolna na siły się wzmagała, a w XIII. wieku Ryngold mocarz tego narodu szczęśliwie z nieprzyjaciółmi walczył. Syn jego Mendog umiał opiérać się i zwyciężać potężnych sąsiadów Krzyżaków, Polaków i Ruś, pozyskał koronę Królewską i panowanie Litwy rozprzestrzeniał. Straszna nawała Mogułów za jego czasu z Azyi wędrowna wiele mu pomogła. Albowiem księztwa Polskie od tych najezdników srodze niszczoné, a Ruś poddaństwem, które przyjąć musiała. Uciśniona, stawiała swe niegdyś świetne zdobycze hołdowniczéy wprzód Litwie na łup i zabory. Jakoż, zaledwie Gedymim jeden z następców Mendoga styr Litwy objął, Kijów, z nad brzegu Niemna przybyłego, pogromcę, uyrzał. Cała kraina na wschód Podlasia i Bugu od morza Baltyckiégo do czarnégo głęboko za Dniepr, aż ku Donowi rozpostarta, stała się udziałem Litwy. W tak ogromném ciele państwo Litewskie między wiele książąt jedną głowę uznających rozdziélone, groziło prędkim upadkiem, na niepewnych posadach słaby ogrom swóy dźwigał, kiedy Jagiełło syn Olgierda Wielki Xiężę Litewski pozyskuje rękę i serce Jadwigi, kochanégo Wilhelma

dlá dobra narodu poświęcającéy. Jagiełło został królem Polskim, a odtąd dwa narody Litwa i Polska bratnie jedyné m w dziejach przykładem wieczyście związané, wzajemnie w jedno ciało zjednoczoné, i w jeden naród nawet przelané. Związek ten jednak po Jagielle jeszcze czas niejaki chwiał się, aż go dopiéro Zygmunt August umocował, Litwa Polskiéy koronie odstąpiła Wołynia, Podola i Ukrainy, resztę sobie pod swojém imieniem zachowała. Odtąd ta kraina ciągle tegoż losu co i Polska doświadczała. W piérwszym zaborze Polski r. 1773. ona dzielniéy Rossyyskiéy dostarczyła i przymnożyła támtemu mocarstwu dwie gubernije, Mohilewską i Połocką. W drugim Polski podziale r. 1793. mil kwad: 1731. i dusz 850,000 od Wielkiégo księtwa odpadło i z zaboru Litwy przybyła Gubernija Mińska. Tą razą jednak większy udział krain na Polszcze pozyskanych znalázła Rossyja w Małopolszcze, to jest: na Ukrainie, Podolu i Wołyniu. Nakoniec w ostateczném rozbiorze r. 1796. reszta Litwy, bo mała tylko cząstka, była się dostała Królowi Pruskiému, potém odpadła do Rossyi, z czégo Gubernije Litewska i Słonimska, a potém zmienioné na Wileńską i Grodzieńską. Taki był los Litwy, pozostało jéy imie. Język trwa na Żmudzi i w części niegdyś Województwa Wileńskiégo i części Trockiégo.

Łotwacy w obcych językach Lettami zwani, początkowo z Litwą jeden tylko naród składali. Letthanja, Lettowja, Litthawja, Littsonja, Lottawi, Lithwini, Letthowini, Litthwani, Lettoni w księgach średnich wieków zajedno uchodziło. Mieszkali na północy Litwy właściwéy, nie co w głąb Inflant czyli Liwonii, gdzie narody Czuchnów, czyli Czudów i Estonów siedziały. Do końca XII. wieku Inf anty siedlisko Łotwy Eropie zachodniéy i Niemcóm, były zupełnie nie znajomé. Znali ją tylko Waryagowie, to jest: Duńczycy i Szwedzi, bo po morzu Baltyckiém rozbijali, znali i Rusini, którzy ten naród razem z Litwą do dani przymusili. Nie daje ini wprawdzie Nestor Kijowski oddzielnego od Litwy nazwiska, bo wtedy jedno było, ale wyraża krainy Semigola, Kors i Liw, to jest: Semigallów, Kurlandyą, części Łotwy i Liwoniją, które były pod panowaniem Rusi. Ta władza Rusi w tamtych stronach w owe czasy lepiéy niż nad Litwą właściwą umocowana była, bo obieg Dźwiny z Połockiem i Krywiczanami z głębszą Rusi łacniéysze związki sprawiał, przeto kiedy Niemcy w Inflantach osiadali, Meinhard nie śmiał otwarcie wiary ogłaszać póty, do póki wielki xiąże Połocki Włodzimierz nie pozwolił, bo mówi Henryk Łotwal dziejopis wkrótce potém żyjący, mieszkańcy kraju byli dannikami. Podług tegoż Henryka, Letgalli byli

wyznania Greckiego od Rusi z wielo innémi pochrzczeni. Jeszcze roku 1209. Albert biskup mocą ugody zawartéy przez Arnolda kawalera mieczowego, w któréy zapewniono zwykłą daninę, uroczyście władzę W. X. Ruskiego uznał. W roku 1211. zawiérając pokóy z Włodzimierzem, przyrzekł dań wypłacać, podług tych przeto świadectw i wielu innych, których odrzucać nie można, jest rzeczą pewną, iż zamieszkałe okolice morza Baltyckiego czyli Warjagskiego, (bo go tak Latopiscy Ruscy zowią) przez Łotwę zawsze od Rusi zależały. Zdaje się atoli, że Inflanty i Łotwa w niéy posadzona, żadnym stałym związkiem politycznym z Rusią nie były połączoné. Dosyć było W. X. od hołdowniczych narodów dań wybiérać, a zwyczajem wieku Łotwakóm dozwalali rządzić się podług ich woli. Tym sposobem Łotwacy starszyznę swoją za magistraturę mieli. Co większa nawet Ruś nie broniła zrazu szérzenia starań nowych podbicieli téy krainy (Niemców) do wprowadzénia innégo rządu. I ta kraina zwolna z pod władzy Ruskich xiążąt uchylała się.

Do roku 1158. jednak Inflanty nie znané. Wtedy dopiéro kupcy Bremeńscy szukające na północy świéżych handlownicżych zysków, odkryli je. Wylądowali przy uyściu Duny czyli Dźwiny, zaczęli z krajowcami handel, i pokilkakrotném powracaniu, z pozwoléniém mieszkańców postępując

w górę Dźwiny, zapuścili się w głąb kraju. W lat 18. po téy wyprawie, mnich Augustyanin Meinhard nazwany, osiadł w Inflantach, nawracał i chrzcił krajowców, nakoniec ich biskupem został. Wtedy wielu niemców tam osiadało. Przy końcu tegoż wieku Kanut VI. Król Duński wyprawił się do Estonij, opanował ją, narzucił nowochrzceńców, księży i kościoły postawiał. Przy takim sąsiedzie Biskupie, chcąc swe zdobyczy w Inflanciech utrzymać, w 1201. założyli zakon kawalerów mieczowych, którzy mając też sáme ustawy co i Templaryuszowie we Francyi będący, otrzymali urząd trzecią część kraju od biskupa. Z niemców z złożeni, nawracali do Chrześciaństwa krajowców i jarzmo niewoli narzucali. Zawsze jednak mniéy potężni, złączyli się z krzyżakami Pruskiémi, a Waldemar III. Król Duński sprzedał im roku 1306. za 18000. grzywien złota Estoniją. Tym sposobem panowanie mnichów w Inflantach całych, tak jako w Prusiech i Pomerelij rozpostarté, za równo Polszcze i Litwie straszne. W końcu atoli przechyliło się szczęście. Mnisi poniżeni za Zygmunta starego w części zostali hołdownikami Polaków, to jest: xiążęta Pruscy już świeccy, a Mistrz Inflantcki Plettenberg, niechętny téy odmianie, oderwał się od Krzyżaków roku 1521. i od Karola V. Cesarza w liczbę xiążąt Rzeszy Niemieckiéy przyjęty.

W tych czasach, wzmogłszy się w potęgę xiążęta Ruscy, usiłowali wiekami ustalone panowanie w Inflantach zniszczyć. Car Iwan II. wszystkie swe usilności na to obracał. Zakon kawalerów mieczowych był już wtedy za słaby, aby temu skutecznie się opiérał, dla czego roku 1561. Inflanty zostały rozerwane: Estonija unikając najezdników, a niegdy swych panów, mało względu mając na bezsilnych mnichów, rzuciła się pod opiekę Szwecyi; Inflanty właściwe i Kurlandya szukały swego bespieczeństwa, łącząc się z Polską i Litwą. Wtedy ostatni wielki mistrz Inflantcki Gotard Kettler, przyjął inwestyturę na xięstwo Kurlandyi, które od Polski zależało. Tym sposobem cały naród Łottewski i Litwa złączoné z Polakami, zaczęły składać jedno ciało. Ciężkie jednak okoliczności, i tę przemianę zniszczyły. Odtąd bowiem Inflanty stały się kością między jéy sąsiadami Szwedami, Rusią i Polakami, ustawne woyny i łupieztwa nieszczęsnego kraju, pole dla popisywania się wielkich owego czasu rycérzy, w czasie poniżenia Rossyi przez potężnych wtedy sąsiadów, wydziérały z rąk zwycięzkich te piękne krainy, i pod władzę Szwedów przenosiły. Szwecya mocą pokoju Oliwskiego, do Estonij dołączyła Inflanty, mała tylko ich cząstka przy Polszcze do czasu pozostała pod imieniem Inflant Polskich, które oddzielne województwo składały. Nie cieszy-

ła się jednak wieczystą władzą nad Inflantami Szwecya, po wielu woynach pokojem Nystadtskim w 1721. zawartym, przymuszona była odstąpić Rossyi, do któréy także w 1773. przy piérwszém Polski rozebraniu upadły i Polskie Inflanty. Ta piękna kraina składała dwie gubernie Rygską i Rewelską. Tym sposobem naród Łotewski w Inflanciech zamieszkały został udziałem państwa Rossyyskiego, i składa prawie całą gubernią Rygską, w któréy tego narodu ludzi liczono do 226,000. dusz.

Los Kurlandyi do roku 1561., w którym została oddzielném xięstwem, był jednaki co i Inflant. Od tego zaś czasu poruczona rządom Kettlera następców była w spokoyności do wygaśnienia jego rodu, po którym miała się stać częścią Polski. Ale dozwolono puszczać ją prawem lennym, i tak roku 1737. był obrany i dostał to xięstwo Ernest Jan Biron. Z zupełnym jednak upadkiem Polski, już Kurlandya swéy udzielności więcéy utrzymywać nie mogła, dla czego roku 1795. stany tego xięstwa uroczyście obaliły lennicze związki swoje, i bez żadnych warunków Imperatorowéy Wszech Rossyi poddały się. Za ich przykładem poszła Kapituła Piltyńska, niegdyś od saméy korony Polskiéy zależąca, i cała Łotwa z Litwą stały się cząstką wielkiego Państwa.

DO REDAKCYI TYGODNIKA.

(Redakcya niechcąc okazać się stronną, chociażby w naydrobniéyszych rzeczach, umieszcza niniéysze pisemko co do słowa, ze wszystkiémi jego przypisami mniéyszémi i większemi: w przekonaniu, że tém samém ułatwi każdemu z czytelników utworzenie zdania w téy mierze o autorze i redakcyi.)

Siquid in vitâ humanâ invenis potiùs justitiâ,
Veritate, temperantiâ, fortitudine......

Ledwo teraz dowiedziałem się z Tygodnika Wileńskiégo Nro 39. dnia 15go Sierpnia 1816. *v. s.* na karcie 205. gdzie do odezwy godło jest dodane *Mixtum chaos*, i gdzie przypiski naydują się. (1) Czyliż w tém guście trudno byłoby odpisać? — Ale, że mam rzecz z ludźmi światłémi niemyślę *magnis inimicitiis exclarescere.* Dozwólcie mi jednak wyznać co my-

---

(1) Na które gdybym odpisywał zarówno, bardziéybym może rozgniewał, i na większą naganę zasłużył, a na mieyscu godła *Mixtum chaos* położonoby *Tempus comsumunt rixando.* — A że niektórzy nie rozumieią owego urywczego pisemka, któż temu winien? *Imprimis scias legere bene.* Wszak filozofa Kanta nie naśladowałem, którego nie wszyscy rozumieią.

ślę: iż między ludźmi światłémi, i dobrze edukowanémi słów grubych używać, osobliwie kiedy piszą w powszechności dla nauki, niegodziłoby się. W téy odezwie nic nowego nié masz, jak to, o czém uczeni Pisarze napisali; ja zaś może zły kopiista nie wszystkim do gustu przypadłem. Przyimuję więc przestrogę, abym ni długo ni krótko nie pisał do tych, od których niewinnie wyśmiany zostałem. Wszelako *nemini honorem meum dabo.* — Wreszcie zamykam móy odpis wiérszykami: a jeżeli i te do gustu nie przypadną, wybaczcie ośmdziesiąt-letniemu starcowi. (2)

Zoil znicuje nie jednego sławę,
Sądu takiego każdy ma obawę.
Niezwykł on bywać gdzie szczera prostota
Prawdę wyjawia, bo nią rządzi cnota.

ODPOWIEDŹ NA PRZYPISKI.

Dla czegoż kwiatek przy końcu zawinił,
Chyba że zwiędły! przypiski przyczynił.

---

(2) Kloto z kondzielą, a Lachezis przędzie,
Atropos trzyma nie miłe narzędzie.
Wstrzymay nożyce, chociaż żyię wiele,
Skoro mam zdrowie dotąd iescze w ciele.

Bierze ciekawość jakie mam nazwiska, (5)
A chodźby wiedział, czyż z tego co zyska?
Kto czego nie dał, niechay nie odbiéra,
Moja odezwa z sławy nie odziéra.

„*Ma renomée, et sur-tout ma vertu, n'est*
„*pas au pouvoir de mes persécuteurs.*„

BAYKA.

DĄB I RÓŻA.

Zawarł raz szluby
Z różą, dąb gruby;
Wszyscy się śmiéli,
Co to widziéli.
On tylko jeden, w szczęściu bez granic
Wdziękiem złudzony, wszystko miał za nic.
Niestety!!!
Zbyt krótkie chwile
Przepędzał mile;
Piękność kwiatu, zapach miły,
Amatorów przyłudziły;
Każdy wdzięku, wziął zadatek,
Cierń zostawił, urwał kwiatek.

A. Kaczkowski.

---

(5) Pieczątka moia znaioma, a zatém i nazwisko.

NAGROBEK

ŻOŁNIERZOWI.

Stóy, przechodniu, *stóy*, *baczność*, *odkryy głowę*: czytay,
Ja żołnierz Polski tu leżę;
Wywracałem zamki wieże
Nieprzyjaciół méy oyczyzny;
Dla niéy słodko zniosłem blizny,
Dla niéy w boju ległem z sławą,
Przez prawą w prawą!
Marsz, mą żonę, me dzieci, mych ziomków powitay.

FRASZKI.

O DOKTORZE.

Pietrze, jak wiesz ma żona, była mocno chora,
Cóż? — przymuszony byłem sprowadzić Dokrora;
Badał ją, puls uważał; o mylne leczenie!
Zamiast jéy, méy kieszeni zadał na ściągnienie.

DO SŁOWIKA.

Komu śpiéwasz słowiku, wieczory i ranki?
Ty wzdychasz do Ludwisi, ja do méy kochanki;
Między nami różni bo twoja dziedziczka
Bogata, a zaś moja jest tylko samiczka.

O PÓŁKOWNIKU.

Byłem zawsze na czele, w rzeziach, szturmie, boju,
Tysiąc z méy ręki legło nieprzyjaciół, w znoju,
Chciałem miłą oyczyznę dźwignąć mém ramieniem. .
Pawle, tyś z nim był, prawdaż? — leżał za kamieniem.

NA PYSZNEGO.

Nasz Pan Alexy idzie wbrew prawom natury,
Ta mu nos wdół stworzyła, on zadarł do góry.

J.... P..... L....

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu exemplarzy dla mieysc prawem wyznaczonych. Dnia 20 miesiąca Lipca roku 1817.

August Becu Prof. Ord. Czł. K. C.
J. K. Chodani Prof. Ord. Czł. K. C